

Marian Rozenblit

Spotkanie z adwokaturą w Związku Radzieckim

Palestra nr 1, 49-53

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN ROZENBLIT

adwokat

Spotkania z adwokatą w Związku Radzieckim

W okresie od 1 do 16 października 1955 r. bawiłem w Związku Radzieckim jako uczestnik grupy turystów z Polski. Wycieczkę zorganizował „Orbis”. Trasa jej obejmowała zwiedzenie Kijowa, Leningradu i Moskwy. Wycieczka miała charakter turystyczny, ale korzystając z okazji, postanowiłem skontaktować się z kolegami radzieckimi, aby przeprowadzić z nimi rozmowy na temat niektórych problemów adwokatury radzieckiej. Zależało mi na zapoznaniu się z doświadczeniami kolegów radzieckich, by przekazać je naszym kolegom. Przed wyjazdem dostałem z Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie pismo skierowane do kolegów radzieckich z prośbą o zaznajomienie mnie z problematyką w ZSRR. Kiedy zgłosiłem się do Izby Adwokackiej w Kijowie przedstawiając, że przyjechałem z Polski i pragnę pomówić na tematy zawodowe, koledzy z Prezydium tej Izby bardzo się ucieszyli, mogąc udzielić wyjaśnień i wskazówek odnośnie interesujących mnie spraw. Wystarczył im sam fakt, iż pragnę podzielić się uwagami na temat adwokatury, aby bardzo chętnie i w sposób niezwykle życzliwy przekazać mi swe doświadczenia, które na przestrzeni czterech bez mała dziesiątków lat po Rewolucji Październikowej zdobyła u nich instytucja adwokatury,

W Kijowie, Leningradzie i Moskwie zetknąłem się przede wszystkim z członkami Prezydiów Izb Adwokackich (Prezydium Obłasnoj — Gorockoj Kolegii Adwokatów), zwiedziłem również niektóre Zespoły Adwokackie. Przyglądałem się z bliska pracy kolegów w zespołach, byłem obecny na przyjęciu klientów, widziałem pracę aplikantów adwokackich, interesowałem się działalnością społeczną adwokatów, szkoleniem adwokatów i aplikantów adwokackich — jednym słowem wszystkimi tymi kwestiami, które my obecnie rozważamy przy przekształcaniu adwokatury w Polsce na adwokatę typu socjalistycznego.

Po powrocie z wycieczki obiecałem naszym kolegom, że przekażę im wszystkie moje spostrzeżenia dotyczące adwokatury radzieckiej, że podzielię się wrażeniami i opowiem im o tych osiągnięciach, którymi może się ona poszczycić. Nie dotrzymałem, niestety, słowa z przyczyn ode mnie niezależnych. Trudno mi było, wobec nawału pracy na miejscu, dotrzeć do wszystkich izb adwokackich. Jedynie w Gdańsku przekazałem Kolegom bezpośrednio swe wrażenia. Obecnie korzystam więc z łamów Biuletynu Naczelnej Rady Adwokackiej, zamieszczając te spostrzeżenia.

Zamierzam poruszyć tylko zagadnienia, które, moim zdaniem, są najbardziej żywotne i co do których wiele jest rozmaitych nieraz sprzecznych poglądów. Problemy te przedstawię w pewnej kolejności w ten sposób, aby można było porównać poszczególne instytucje adwokatury radzieckiej z odpowiednimi instytucjami u nas.

Przede wszystkim należy podkreślić, że organizacyjnie adwokatura radziecka jest zbliżona do polskiej. Adwokaci wykonujący zawód na terenie danego obwodu (obłast) tworzą Obwodową Izbę Adwokacką, której organem jest Prezydium (odpowiednik naszej rady adwokackiej). „Prezydium koleгии adwokatów“ jest pełnym gospodarzem na swoim terenie zawodowym. Decyduje ono zarówno o wpisach na listę adwokatów jak i o skreśleniu z tej listy, o przyjęciu aplikantów (stażorów) i o ściganiu dyscyplinarnym adwokatów oraz orzeka samo jako komisja dyscyplinarna w sprawach adwokatów i aplikantów adwokackich.

Od decyzji Prezydium adwokat może się odwołać do Ministra Sprawiedliwości danej Republiki, a następnie do Ministra Sprawiedliwości Związku. Istnieją więc, jak z tego widać, trzy instancje. Praktycznie jednak Minister Sprawiedliwości Republiki czy Związku, jeśli uznaje za właściwe uchylić decyzję Prezydium, to z reguły sam nie rozstrzyga, lecz przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania.

W ZSRR nie ma instytucji Naczelnej Rady Adwokackiej. Gdy przedstawiłem kolegom radzieckim organizację naszej adwokatury, niektórzy z nich wyrazili pogląd, że kto wie, czy nie lepiej jest kierować adwokaturą przy istnieniu jej centralnego organu (Naczelną Radą Adwokacką). Oczywiście, że w Związku Radzieckim trudno byłoby pomyśleć o Naczelnej Radzie Adwokackiej dla całego Związku — można by jedynie rozważyć tę kwestię pod kątem widzenia danej Republiki. Poruszając sprawę potrzeby istnienia Naczelnej Rady Adwokackiej, należy wyjaśnić w tym miejscu, że w Związku Radzieckim jest nieco odmienny ustroj sądownictwa niż u nas, gdyż w ZSRR działają obwodowe zarządy sądownictwa, (podległe Ministrowi Sprawiedliwości) niezależnie od stanowiska prezesa sądu obwodowego. Wskazane zarządy sądownictwa (Obłastnoje Uprawlenie Justicii) na terenie obwodu sprawują również nadzór nad adwokaturą. Należy jednak dodać, że szef tego zarządu (naczelnik uprawlenia) nie jest w sprawach adwokatury instancją, lecz jedynie organem opiniodawczym dla Ministra Sprawiedliwości. Uchwała więc Prezydium Izby Adwokackiej nie może być ani uchylona ani zmieniona przez szefa tego zarządu.

Dopływ do adwokatury odbywa się w zasadzie tylko poprzez odbycie aplikacji adwokackiej, przy czym aplikanci adwokacy przydzielani są Prezydium Izby z nakazu pracy. Ilość aplikantów dla poszczególnych izb jest ustalona z góry na dany rok kalendarzowy w porozumieniu z Prezydium. Nakazy pracy wydaje Minister Sprawiedliwości Związku. Poza tym mogą być wpisani na listę adwokatów byli sędziowie, byli prokuratorzy oraz osoby, które zgodnie z przepisami o ustroju adwokatury radzieckiej posiadają właściwe uprawnienia. W praktyce jednak, tak jak koledzy mi przedstawiali wpisy spośród b. sędziów lub b. prokuratorów na listy adwokatów są procentowo nieliczne. Tłumaczy się to zapewne stabilizacją kadr prokuratorско-сędziовских w Związku Radzieckim. Czy Prezydium izb

adwokackich w Związku Radzieckim wpisują na listy wszystkich tych, którzy mają uprawnienia, czy też są jakieś ograniczenia w tym przedmiocie? Otóż należy stwierdzić, że liczba adwokatów dla poszczególnych miejscowości jest ściśle ustalona. I ta liczba nie może być zmieniona przez władze adwokackie. Ilość adwokatów na danym terenie kształtuje się w zależności od zapotrzebowania. Ustalone liczby rozmieszczenia adwokatów w poszczególnych miejscowościach niesłychanie rzadko są zmieniane, a jeśli zmiana taka następuje, to tylko z mocy decyzji Ministra Sprawiedliwości Związku Radzieckiego. Z powyższego wynika, że w ZSRR istnieje bardzo ścisła i prawidłowa gospodarka kadrami adwokackimi i planowe rozmieszczenie tych kadr. To samo dotyczy aplikantów adwokackich.

Dla przykładu można podać, że w Leningradzie jest około 500 adwokatów na ok. 4 miliony ludności, a w Moskwie ok. 1.200 adwokatów na ok. 8 milionów ludności. W Moskwie np. w 1955 r. było 25 aplikantów, a w Leningradzie 10 aplikantów adwokackich. Kiedy jest mowa o Moskwie i Leningradzie, trzeba dodać, że jedynie te dwa miasta posiadają oddzielne Prezydium Izby Adwokackich dla samego miasta i obwodu (Prezydium Obłastnoj Kolegii i Prezydium Gorockoj Kolegii).

Na szczególną uwagę zasługuje zagadnienie aplikacji adwokackiej. W Związku Radzieckim aplikacja adwokacka trwa stosunkowo krótko, bo tylko 6 miesięcy. Kształcenie aplikantów w zespołach adwokackich odbywa się przede wszystkim w ten sposób, że aplikant (stażor) pod kontrolą adwokata, do którego jest przydzielony (patrona) udziela porad prawnych zgłaszającym się do zespołu osobom. Ponieważ osób zgłaszających się o poradę jest bardzo dużo w każdym zespole, aplikant taki uczy się przez to, że udziela porad prawnych, oczywiście — zawsze pod kontrolą doświadczonego adwokata. Tę formę szkolenia można by nazwać praktycznym zaznajomieniem się z zawodem adwokackim. Poza tym istnieje szkolenie aplikantów adwokackich, prowadzone przez Prezydium. Normalnie odbywają się zajęcia takie raz w tygodniu z praktycznymi ćwiczeniami (seminaria) z poszczególnych dziedzin prawa. Seminaria prowadzi adwokat-specjalista. Poza tym aplikanci adwokacy dostają do opracowania teoretycznego różne tematy z prawa cywilnego lub karnego. Opracowania te są następnie przedmiotem dyskusji na szkoleniu. Najlepsze z nich bywają publikowane w periodykach prawniczych.

Po ukończeniu okresu aplikacji kierownik danego zespołu wspólnie z adwokatem, pod którego opieką pozostaje aplikant, przedstawiają Prezydium Izby Adwokackiej opinię o przygotowaniu aplikanta do samodzielnego wykonywania zawodu adwokackiego. Prezydium bada tę opinię, po czym wzywa aplikanta na „rozmowę“ i po jej przeprowadzeniu podejmuje decyzję co do wpisu na listę adwokatów względnie co do przedłużenia okresu aplikacji. Formalnie nie ma egzaminu adwokackiego, faktycznie jednak władze adwokatury badają stopień przygotowania aplikanta do samodzielnego wykonywania zawodu adwokackiego. Przedstawiłem kolegom radzieckim, że aplikacja adwokacka według naszych przepisów trwa 2 lata i że wpis na listę adwokatów musi być poprzedzony złożeniem egzaminu adwokackiego z pomyślnym wynikiem. Koledzy radzieccy przyznali, że okres aplikacji 6-cio miesięczny jest za krótki, okazuje się jednak, iż

według struktury organizacyjnej, jaka istnieje w Związku Radzieckim, duży nacisk na przygotowanie się do zawodu adwokackiego przesunięty jest właściwie na czas po dokonanym wpisie na listę adwokatów. Jak mnie poinformowano, w ciągu pierwszych 3-ch lat nowowpisany adwokat pozostaje jeszcze pod opieką starszego doświadczonego kolegi, korzystając z jego pomocy i wskazówek we wszystkich niemal czynnościach zawodowych. Przy takim założeniu zrozumiałą jest krótka okres aplikacji. Koledzy radzieccy wyrazili pogląd, że przyjęty u nas system aplikacji nie jest złym systemem. Jednakże formę szkolenia aplikantów w Związku Radzieckim uznać trzeba za lepiej zorganizowaną. Ponadto istnieje tam znacznie większa troska zarówno ze strony kierownictwa zespołu jak i Prezydów Izb Adwokackich o młode kadry zawodowe. Według ustawy o ustroju adwokatury aplikant adwokacki tylko w wyjątkowych przypadkach może występować w sądzie. Ustawodawstwo radzieckie nie zna pojęcia substytucji. Patron nie korzysta z zastępstwa aplikanta. Jedynie na mocy uchwały Prezydium (Rady) aplikantowi może być powierzona prowadzenie konkretnej sprawy w sądzie.

Od kolegów radzieckich dowiedziałem się, że nie tylko aplikanci adwokacy objęci są szkoleniem. W Moskwie np. odbywa się systematyczne szkolenie adwokatów. Są zorganizowane kursy (w Moskwie cztero-miesięczny) wieczorowe, na których adwokaci szkolą się w różnych dziedzinach prawa. Po ukończeniu takiego kursu adwokat dostaje dyplom. Koledzy, — poważni adwokaci, pokazywali mi dyplomy z ukończenia takiego kursu. Kursy prowadzone są na bardzo wysokim poziomie zawodowym. Wykładowcami są teoretycy i praktycy z poszczególnych dyscyplin prawa. Warto byłoby u nas pomyśleć o zorganizowaniu, przynajmniej w niektórych ośrodkach, takich kursów w celu podwyższenia kwalifikacji zawodowych i politycznych w adwokaturze.

Oprócz szkolenia jedną z form podwyższania kwalifikacji zawodowych jest poradnictwo prawne dla adwokatów, zorganizowane przy Prezidiach, oczywiście — w większych ośrodkach. W Moskwie np. przy Prezidium Izby Adwokackiej bardzo poważni prawnicy, teoretycy i praktycy, w ściśle oznaczonych godzinach udzielają konsultacji adwokatom z różnych zespołów, którzy zgłaszają się do nich z różnymi trudnymi problemami. Instytucja poradnictwa dla adwokatów jest niewątpliwie bardzo pożyteczna i należałoby wziąć przykład od kolegów radzieckich i pomyśleć o zorganizowaniu u nas tego rodzaju instytucji, która napewno przyczyni się do ulepszenia pracy zawodowej.

Koledzy radzieccy podkreślali w rozmowach, że władze adwokatury kładą duży nacisk na pracę społeczną adwokatów. Zupełnie słusznie stoją oni na stanowisku, iż praca społeczna przede wszystkim jest potrzebna samym adwokatom. Zbliżanie się do mas, poznawanie rozmaitych dziedzin życia gospodarczego i politycznego pozwala i ułatwia adwokatowi zajęcie prawidłowego stanowiska w poszczególnych sprawach, w których przejawia się właśnie problematyka gospodarcza względnie polityczna. Adwokat-społecznik daje gwarancję, że zajęte przez niego stanowisko w poszczególnej sprawie będzie prawidłowe a więc i na właściwym poziomie. Zrozumiałem z rozmowy, że pracę społeczną, m.in. należy traktować jako jedną

z form podwyższania kwalifikacji zawodowych adwokata w szerokim znaczeniu tego pojęcia.

Interesujące nas bardzo zagadnienie radców prawnych w Związku Radzieckim jest odmiennie uregulowane niż u nas. Radca prawny sensu stricto jest tam pracownikiem danej instytucji — członkiem załogi, nie wpisanym na listę adwokatów. Właściwie adwokatura radziecka z tymi radcami prawnymi nie ma nic wspólnego. Radca prawny może być zatrudniony w instytucji na całym etacie lub na połowie etatu. Ograniczenie polega na tym, iż nie może on pracować więcej niż w dwóch instytucjach, zajmując po pół etatu. Niezależnie od radców prawnych sensu stricto istnieje instytucja tzw. doradcy prawnego. Polega ona na tym, że przedsiębiorstwo np. może korzystać z pomocy prawnej członków zespołu adwokackiego. Wówczas umowa zawierana jest nie z poszczególnym adwokatem, lecz z zespołem, który przydziela specjalistę do obsługi prawnej danego przedsiębiorstwa. Za wykonywane czynności z reguły umówione jest wynagrodzenie ryczałtowe, które zaliczone zostaje na konto danego adwokata w zespole.

Interesowałem się zagadnieniem, czy zespoły adwokackie mają dużo takich umów pełnienia funkcji doradców prawnych i okazało się, że w każdym zespole jest ich sporo. W niektórych nawet przypadkach sumy, jakie wpływają do zespołu z takich umów w stosunku miesięcznym wynoszą około 30% ogólnego obrotu.

Odmienne niż u nas uregulowane jest w Związku Radzieckim sądownictwo dyscyplinarne dla adwokatów. Funkcje sądu dyscyplinarnego sprawuje Prezydium Izby Adwokackiej, które wymierza kary dyscyplinarne po uprzednim przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego. Może ono zlecić przeprowadzenie tego postępowania swemu członkowi wzgl. adwokatowi z poza swego składu. Po zebraniu materiału obwiniony jest wzywany na posiedzenie Prezydium, które orzeka o winie i wymierza stosowną karę. Udzieliłem kolegom radzieckim informacji, że u nas istnieją odrębne komisje dyscyplinarne i przedstawiłem, iż nasz przyszły projekt przewiduje oddzielne sądy dyscyplinarne spośród adwokatów. Koledzy radzieccy w rozmowie, która miała niewątpliwie charakter wymiany doświadczeń, przyznali, że kto wie czy nie jest to lepsza forma pod warunkiem jednak, iż komisje lub sądy powinny się składać wyłącznie z adwokatów.

Przytoczyłem powyżej szczególniejsze problemy, poruszone w rozmowach z kolegami ze Związku Radzieckiego. Zdaję sobie sprawę, że to co napisałem i co przekazuję dalej, nie wyczerpuje całokształtu spraw i zagadnień. Powrócimy jeszcze do wielu z nich podczas dyskusji na naradach roboczych.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że rozmowy prowadzone z kolegami radzieckimi nacechowane były serdeczną życzliwością, jaką okazywali oni dla naszych bolączek, oraz szczerą chęcią dopomożenia władzom adwokatury w Polsce w rozwiązaniu trudnych zagadnień przez przekazanie nam własnych doświadczeń z wielu lat zespołowej pracy.